Nr. 17. Kraków, Niedziela 12 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników K. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHN ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bonczara i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Kamienicy, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Loreile, directeur Rue Bongemant 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Detronizacya sułtana marokańskiego i proklamowanie nowego sułtana. — Święta wojna w Maroku. — Ofenzywa generała d'Amade. — Proces o zabójstwo Rosenthala. — Pojedynek pos. Onciula. — Zniżenie stopy procentowej przez Bank niemiecki.

Przewrót polityczny w Maroku.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 12 stycznia.)

Detronizacya Abdul Azisa.

Tanger. Dnia 4 b. m. w meczecie w Fezie nastąpiło zdetronizowanie sułtana Abdula Azisa i proklamowanie Muleja Hafida sułtanem. Obecnie nadeszło urzędowe potwierdzenie tej wiadomości.

Przyczyny detronizacyi.

Tanger. Jako przyczynę detronizacyi Abdul Azisa podają stanowisko jego wobec Europejczyków, a zwłaszcza wobec Francyi. Abdulowi Azisowi zarzucają, że dopuścił do obsadzenia terytoryum marokańskiego przez chrześcijan i że z nimi się porozumiewał w sprawie organizacyi policyi.

Tanger. Bezpośrednią przyczyną detronizacyi Abdul Azisa był jego zamiar oddania Francyi w zastaw na przeciąg 10 lat dochodów miasta Fezu, na zabezpieczenie pożyczki, jaką Abdul Azis zamierzał zaciągnąć we Francyi.

Proklamowanie Mulej Hafida sułtanem.

Tanger. Proklamowanie Muleja Hafida sułtanem zostało postanowione na zgromadzeniu przewódców szczepów. Przewódców, nie przybyłych na zgromadzenie, groźbami zmuszono do tego, jak i do podpisania adresu hołdowniczego dla Muleja Hafida, jako nowego sułtana.

Warunki proklamowania.

Tanger. Proklamowanie Mulej Hafida nastąpiło pod kilkoma warunkami, między któremi znajduje się niepłacenie podatków, zerwanie wszelkich stosunków z Europejczykami. Umowa w Algeciras ma być częściowo uznaną, jednak postanowienia w sprawie międzynarodowej policyi mają być zniesione.

Tanger. W zgromadzeniu, które ogłosiło sułtanem Mulej Hafida, wzięło udział 4 00 uzbrojonych Marokańczyków. Wszyscy obecni na zgromadzeniu tem notable przysięgli, iż nie dopuszczą do oddania w zastaw dochodów miasta Fezu.

Bunt wojsk sułtańskich.

Tanger. Wojska Abdul Azisa, wysłane przeciw Mulej Hafidowi, zbuntowały się i przeszły na stronę Mulej Hafida.

Święta wojna.

Tanger. Szczepy po zdetronizowaniu Abdul Azisa i proklamowaniu Mulej Hafida sułtanem, głoszą świętą wojnę.

Ofenzywa gen. d'Amade.

Casablanca. Gen. d'Amade zajął wczoraj twierdzę Tedala na północ od Casablanca i wyruszył dalej w kierunku północnym, celem zajęcia kilku innych stanowisk w drodze do Rabbat.

Wrażenie w Paryżu.

Paryż. Wiadomości o detronizacyi sułtana marokańskiego Abdul Azisa sprawiły tu wielką senzacyę. Sądzą, że akt ten spowoduje zawikłania natury politycznej i wojskowej.

Stanowisko Francyi.

Paryż. Wobec detronizacyi Abdul Azisa Francya będzie musiała albo wysłać znaczniejsze wojska do Maroka dla przywrócenia Abdulowi tronu, lub też zmienić swe stanowisko. Na każdy sposób konieczne są dalsze rokowania z Hiszpanią w kwestyi wspólnego postępowania.

Sprawozdanie gen. Drude.

Paryż. Generał Drude przyjęty był wczoraj przed południem przez ministra wojny Picquarta i prezydenta ministrów Clemenceau. Drude przedłożył obszerne sprawozdanie o operacyach i sytuacyi w Maroku.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 12 stycznia.)

Proces o zabójstwo Rosenthala.

Warszawa. Pet. aj. tel. donosi: Sąd wojenny skazał na śmierć dwóch robotników, którzy 23 maja z. r. zabili inżyniera Rosenthala, dyrektora fabryki Poznańskiego, a trzeciego robotnika, za niedoniesienie władzy o sprawcy, na 15 lat robót przymusowych.

Warszawa. W procesie o zabójstwo dyr. Rosenberga skazani zostali na śmierć przez powieszenie: Bolesław Kopecki i Henryk Pycel, a na 15 lat ciężkich robót Antoni Witczak.

Aresztowania.

Warszawa. Aresztowano tu adwokata przysięgłego St. Pniewskiego, po przeprowadzeniu w jego mieszkaniu rewizyi, podczas której skonfiskowano wydawnictwo „Pamiątki polskie na obczyźnie.

Smoleńska organizacya bojowa.

Białystok. Pet. ag. tel. donosi: Na dworcu kolejowym, przed odjazdem pociągu poleskiego, policya aresztowała byłego ucznia szkoły realnej w Rydze. Znaleziono przy nim 11 brauningów, przeznaczonych dla smoleńskiej organizacyi bojowej.

Zamachy.

Siedlce. Pet. Ag. tel. donosi: W Adamowie, w pow. łukowskim, zabito strażnika ziemskiego.

Starcie więźniów z konwojem.

Ekaterynosław. Pet. ag. tel. donosi: W nocy pomiędzy stacyami Sadko a Monachowo w wagonie więziennym, w którym było 16 więźniów i 7 żołnierzy konwoju, więźniowie rzucili się na konwój. Żołnierze strzelali i ranili 5 więźniów. Jednemu żołnierzowi więźniowie odebrali szablę i zranili go nią.

Statystyka teroru.

Petersburg. Jak „Prawit. Wiestnik“ donosi, w czasie między 1 a 15 grudnia dokonano w całem państwie 114 większych i bardzo wielką ilość mniejszych zamachów terorystycznych.

Amnestya świąteczna.

Kostroma. Pet. aj. tel. donosi: Z powodu świąt gubernator uwolnił 12 więźniów, skazanych za przekroczenie postanowień obowiązujących.

Czernichów. Pet. aj. tel. donosi: Z powodu świąt gubernator uwolnił kilkanaście osób odbywających karę administracyjną; wielu więźniom zmiejszono termin kary.

Echa procesu posłów socyalistycznych.

Petersburg. Jak donosi „Ruś“, posłowie socyalistyczni drugiej Dumy, skazani w znanym procesie, dnia 8 b. m. osadzeni zostali w twierdzy szlisselburskiej.

Admirał Nebogatow.

Petersburg. „Rannieje Utro“ donosi, że admirał Nebogatow, skazany za kapitulacyę pod Tsuszimą i odsiadujący karę w twierdzy Petropawłowskiej, zachorował na rozstrój nerwów. Ponieważ odnośny raport lekarza głównego twierdzy pozostał bez skutku, choroba obecnie przybrała tak poważny charakter, że Nebogatowa musiano umieścić w lazarecie. Przyczyną choroby jest wilgoć i ciemność celi.

Proces o poddanie Portu Artura.

Petersbburg. Pet. Ag. tel. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu sądu w sprawie o kapitulacyę Portu Artura, świadek pułkownik Gandurin dowodził, że w ostatnich dniach przed poddaniem artylerya była już bezsilna. — Fort nr. 3 bronił się jedynie ogniem karabinowym. W trzech pułkach, broniących murów chińskich, było tylko 1985 żołnierzy i obrona Portu Artura, wyczerpując się, miała się ku końcowi.— Czy generał Kondratenko pozostałby przy życiu lub nie, koniec obrony zbliżał się, aczkolwiek bezwarunkowo zgon tego generała wywarł na obrońcach przygnębiające wrażenie i zastąpić go było nie sposób, gdyż nikt nie znał tak doskonale, jak on, położenia.

Świadek generał Gorbatowski zeznał, że w 13 pułku znajdowało się 280 żołnierzy, w 14 300.

Dowódca wielkiego Gniazda Orlego, kapitan Golicynskij, zeznał, że w Gnieździe tem nie były poczynione żadne przygotowania do obrony. Miejsce to stanowiło znakomity punkt do oryentowania się, lecz utrzymać je było bardzo trudno i po szóstym szturmie przeszło w ręce nieprzyjaciela. Świadek twierdzi, że z upadkiem tego Gniazda twierdza musiała również upaść.

Podporucznik Gincewicz zeznał szczegóły, dotyczące szturmów japońskich na wielkie Gniazdo Orle. Dnia 31-go grudnia opuścił on Gniazdo, gdy pozostało przy życiu tylko trzech jego żołnierzy.

Generał Mechmandarow zeznaje, że wszystkie usiłowania Japończyków były kierowane do owładnięcia murami chińskimi, których należało bronić do ostatniej kropli krwi. Zdaniem świadka, niedostacznie oceniono wartość obronną Skalistego Grzebienia i z upadkiem tej pozycyi padła i twierdza.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 12 stycznia.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza sankcyonowanie ustawy, uchwalonej przez Sejm galicyjski w sprawie obwałowania Wisłoki i Wisły w powiecie mieleckim.

Pojedynek pos. Onciula.

Wiedeń. Przed paru miesiącami pos. Onciul wyraził się obrażająco o prasie. Skutkiem tego redaktor „Czernowitzer Tagbl.,“ Klüger, zamieścił w swem piśmie artykuł atakujący ostro Onciula i zarzucający mu rozmaite niehonorowe sprawy. Onciul obił Klügera, za co ten wyzwał go na pojedynek, lecz równocześnie zakwestyonował jego zdolność do dania zadośćuczynienia. Sąd honorowy orzekł, że Onciul nie zatracił jeszcze zdolności do zadośćuczynienia i dopuścił do pojedynku. Pojedynek odbył się wczoraj i obaj przeciwnicy odnieśli rany; Onciul w głowę, ramię i palec, zaś Klüger w głowę.

Pożyczka m. Wiednia.

Wiedeń. Sejmowa komisya gminna przyjęła bez dyskusyi projekt ustawy w sprawie pożyczki m. Wiednia w wysokości 360 mil. K.

Delegacye.

Budapeszt. Prezydent delegacyi węgierskiej zawiadomił delegatów, że delegacye zbiorą się dnia 27 b. m. O godzinie 4 po południu tego dnia odbędzie się posiedzenie komisyi budżetowej delegacyi węgierskiej, na którem minister spraw zagranicznych wygłosi expose.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm wybrał na wczorajszem posiedzeniu komisyę bankową, złożoną z 21 członków i przystąpił następnie do obrad nad petycyami.

Liberali a deklaracya Bülowa.

Berlin. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie wolnomyślne, w którem wzięło także udział kilku posłów. Na zgromadzeniu tem krytykowano ostro oświadczenie Bülowa w sprawie reformy wyborczej. Uchwalono rezolucyę stwierdzającą, że Bülow nawet najmniejszej koncesyi nie uczynił na korzyść liberalizmu. Popieranie Bülowa nie przedstawia wobec tego żadnego interesu dla partyj liberalnych. Rezolucya przedstawia wreszcie konieczność dalszej agitacyi wśród ludności na korzyść powszechnego prawa głosowania.

Po procesie Hardena.

Berlin. Jak wiadomo, Harden zarzuca redaktorowi „Münch. Neueste Nachrichten“ Liemanowi, iż zeznawał fałszywie w procesie przeciw niemu. — Wśród dziennikarzy niemieckich powstała po procesie taka niechęć ku Liemanowi, iż musiał złożyć godności, jakie piastował w organizacyach dziennikarzy, a wśród nich także godność członka prezydyum niemieckiego Tow. dziennikarzy.

Z rynków pieniężnych.

Berlin. W poniedziałek spodziewają się zniżenia stopy procentowej Banku niemieckiego o 1%.

Zniżenie cen jazdy do Ameryki.

Londyn. Jak z Liverpolu donoszą, linia Kunarda ponownie obniżyła cenę jazdy do Ameryki o 15 szylingów.

Kandydatura Tafta.

Londyn. „Tribune“ donosi, że Roosevelt popiera kandydaturę sekretarza stanu dla wojny Tafta na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Roosevelt sądzi, że na 900 głosów otrzyma Taft 600.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 12 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Arkadyusza i Tacyany p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 37, zachód o godz. 3 min. 58; długość dnia godzin 8 min. 21.

Teatr miejski w Krakowie: Po południu „Betleem polskie“ Lucyana Rydla, wieczór „Żona papy“.

Odczyty: W uniw. lud. prof. T. Pazdanowskiego p. t. „Poezye wieszcza“ o godzinie 8 wieczorem.

W Eleuteryi p. Tabaczyńskiego p. t. „Dlaczego zostałem abstynentem“ o godz. 7 wieczorem.

W Tow. „Ethos“ p. M. Reczyńskiej p. t. „Młodzież żeńska a moralność młodzieży męskiej“ o godzinie 3 po południu.

Pogadanka staraniem „Ogniska“ nauczycielskiego w auli I szkoły realnej na temat: „Wpływ i znaczenie pogadanek pedagogicznych na jednolity kierunek wychowania“ o godz. 4 po południu.

Koncert ludowy w „Sokole“ o godzinie 4 po południu.

Wielka zabawa dla dzieci i młodzieży w Resursie urzędniczej o godz. 6 wieczorem.

Opłatek: W Kole mieszczańskim na „Kotłowem“ o 11-tej rano; W polskim Związku katol. robotników (Tomasza 37) o godz. 6-tej wieczór.

Walne zgromadzenia: W Tow. miłośników cytry (Floryańska 32) o godzinie 10-tej przed południem; W polskim Związku katol. robotników (Tomasza 37) o godz. 3-ciej po poł.

W poniedziałek:

Teatr miejski w Krakowie: „Mąż idealny“.

Odczyt: W Uniw. lud. p. H. Radlińskiej p. t. „Historya średniowieczna w Polsce“ o godzinie 8-mej wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: Dziś południu „Szkoła“, wieczór „Jaś i Małgosia“ i „Pajace“. W poniedziałek: „Sen nocy letniej“.

Z teatru. Drugi już tydzień z rzędu repertoar teatralny w miejsce premiery niesie nam wznowienia. Pierwsze z tych wznowień przyniosło nieśmiertelne arcydzieło Fredry „Zemstę“ — jako dalszy ciąg rozpoczętego cyklu Fredrowskiego, wczorajszy zaś wieczór przyniósł wznowienie niegranej u nas od lat ośmiu sztuki Przybyszewskiego „Dla szczęścia“. Zarówno jedno jak drugie przedstawienie zapisać należy jako wybitnie artystyczny czyn dyrekcyi, gdyż tego rodzaju retrospektywny zwrot w przeszłość dawną i prawie dzisiejszą uprzytomnia wyraziście ewolucyę kierunków i prądów w dziedzinie literatury dramatycznej. Sztuka Przybyszewskiego w nowej zupełnie obsadzie wydała się jakby nowem dziełem teatralnem. Znakomita gra pp. Solskich w rolach Zdżarskiego i Olgi miała głęboki podkład literacki i tę siłę, która kreacyom scenicznym Przybyszewskiego zapewnia żywotność sceniczną i intenzywność suggestywną. Głęboka namiętność, duszona na zewnątrz pozorami chłodu i sztucznego sceptycyzmu, dała kreacyi p. Solskiego wyraz pełen ekspresyi, podczas gdy Olga pani Solskiej miała piętno pewnego demonizmu, umiejętnie podkreślanego przez artystkę, która oryginalnemi rzutami intuicyi aktorskiej umiała rolę uczynić interesującą. P Mielewski włożył wiele pracy w postać Mlickiego pomyślaną trafnie — szkoda tylko, że w akcie drugim nie utrzymał się na poziomie i wybuchnął złością, co skrzywiło artystyczne linie kreacyi. Helenę ze spokojem i siłą odegrała p. Ordon-Sosnowska.

Jednoaktówka czeskiego autora p. Dyka p. t. „Stypa“ jest zręczną i zabawną farsą, której temat obraca się około wesołej tragedyi małżeńskiej. Opuszczony mąż wyprawia w rok po ucieczce żony, którą uważa za zmarłą, ucztę koleżeńską. Na tę chwilę przychodzi przyjaciel, nieszczęsny sprawca owej ucieczki, od którego zdradzony mąż dowiedział się o tragikomicznych przygodach swej małżonki. Za chwilę zjawia się ona sama i symuluje żal za popełnione grzechy, objawia chęć powrócenia pod dach mężowski. Gdy jednak wśród rozmowy z mężem dowiedziała się o adresie niewiernego kochanka, zmienia ku uciesze męża swe zamiary, i wybiega połączyć się z kochankiem. „Stypę“ odegrali w żywem tempie pp. Sobiesław, Kosiński, oraz panna Arkawin. Świetna w całem tego słowa znaczeniu gra p. Sobiesławа, miała tyle dowcipu i finezyi, tyle dowcipu i wdzięku, że ta jedna rola zapewnić może bezpretensyonalnie sztuczce p. Dyka trwalsze życie repertuarowe. *W. Pr.*

Z Tow. im. Jana Matejki. W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 11½ przed południem odbędzie się w uniwersyteckim gmachu Collegii novi walne zgromadzenie Towarzystwa im. J. Matejki. Na porządku dziennym: sprawa kontraktu z gminą, na mocy którego Dom i Muzeum Jana Matejki przejdzie prawnie i formalnie na własność gminy, oraz ustalenie terminu ostatniego walnego zgromadzenia, na którem Tow. im. Jana Matejki się rozwiąże. Salę obrad w Collegium novum wskaże odźwierny. W razie nie zebrania się kompletu następne walne zgromadzenie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków, odbędzie się tego samego dnia i w tej samej sali o godzinie 12 w południe.

Odczyty posła Żukowskiego. Poseł do II i III Dumy, Władysław Żukowski, który przybywa do Krakowa dnia 22 b. m., wygłosi tu dwa odczyty. Pierwszy odczyt na bardzo interesujący temat „Wrażenia osobiste z rewolucyi rosyjskiej“, będzie wygłoszony w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego na dochód Akademickiego Związku Pomocy Narodowej. — Drugi odczyt, posła Żukowskiego odbędzie się dnia 25 b. m., staraniem „Zjednoczenia“, na temat ściślejszy, mianowicie z zakresu tak dobrze znanej prelegentowi kwestyi finansów Rosyi.

Administracya podatków podaje do wiadomości tych osób, któreby chciały fasye do podatku osobisto-dochodowego i rentowego na rok 1908 składać ustnie do protokołu, że w tym celu można się zgłaszać w administracyi podatków przy ulicy Warszawskiej l. 4. w dniach 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29 i 30 b. m. w godzinach przedpołudniowych między 9 a 1. Potrzebne na fasye druki wydawać będzie bezpłatnie dziennik podawczy administracyi podatków w godzinach od 9 do 1 rano. Fasye przedkładać należy w walucie koronowej. Wszelkich bliższych informacyj w tym względzie będzie udzielał dziennik podawczy administracyi podatków.

Złamania ręki doznała niewiadomego nazwiska przejezdna ze Lwowa, wskutek upadku, spowodowanego pośliznięciem się. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

Jasełka w Sokole w Podgórzu odegrają dnia 12 b. m., o godzinie 4 po południu, amatorowie studenci, znani od kilku lat z występów w Krakowie. Piękne przedstawienie obudzi niezawodnie zainteresowanie i zgromadzi licznych widzów.

Represye prasowe. Pisma warszawskie donoszą: Organ związków zawodowych robotniczych „Związkowiec“ z rozporządzenia władzy administracyjnej zawieszony został na cały czas trwania stanu wojennego.

Zbrojny napad na pocztę. Pisma warszawskie podają jeszcze następujące szczegóły o napadzie bandytów na stacyę kolejową Sokołów: Wybuch bomby, rzuconej pod furgon pocztowy, zabił żołnierza Arakeljanca, ciężko zranił dwóch żołnierzy, a lżej trzech. Wszyscy ci żołnierze należeli do 13 roty libawskiego pułku piechoty. — Oprócz nich i kilku lżej rannych funkcyonaryuszy kolejowych, odnieśli jeszcze rany: pocztmistrz i urzędnik handlowy. Pierwszą pomoc lekarską przyniósł rannym nadzwyczajny pociąg z Siedlec.

Napad na urząd gminny. „Warsz. Dniew.“ podaje następujące szczegóły napadu na urząd gminny w Iwanowicach, zakończonego znanem krwawem starciem na stacyi Olkusz:

O godz. ½6 po poł. do kancelaryi gminnej, w której pracowali kanceliści Repczyński i Karbel, wszedł młodzieniec lat około 20 i spytał o pisarza gminnego lub jego zastępcę, a gdy mu odpowiedziano, że pisarz wyjechał na pogrzeb ojca, zastępuje go zaś pomocnik Zalewski, będący obecnie w pokoju sąsiednim, nieznajomy udał się tam i poprosił Zalewskiego do kancelaryi. Gdy ten przyszedł, nieznajomy wyjął rewolwer i, grożąc nim, zażądał wydania blankietów paszportowych. Zalewski oświadczył, że pasporty są ulokowane w kasie ogniotrwałej, której klucz ma wójt gminy, mieszkający w sąsiedniej wsi. Wówczas przybysz zawołał do kancelaryi jednego ze swoich spólników, kazał mu przynieść z kuchni siekierę, sam zaś zażądał od Zalewskiego ksiąg ludności, które podarł w kawałki. Następnie zaczął siekierą rąbać kasę, widząc jednak bezskuteczność tej pracy, wyjął z kieszeni nabój dynamitowy z zamiarem rozsadzenia kasy. Zalewski zwrócił mu uwagę, że wybuch zniszczy cały budynek. „To nic — odrzekł napastnik — zdążymy wyjść przed wybuchem“.

Aby zapobiedz katastrofie, Zalewski zdecydował się wskazać napastnikom miejsce, gdzie schowane są książeczki paszportowe, które też ci zabrali, pakując w przyniesiony worek i po kieszeniach. Ogółem zabrali 181 książeczek. Następnie zniszczyli trzy portrety carskie, poczem ujrzawszy w szafie książki kasowe, chcieli je podrzeć, lecz usłyszawszy, że są to książki kasy oszczędnościowo-pożyczkowej — zaniechali zamiaru. Dalej zabrali dwie pieczęcie stemplowe wójta gminy. W końcu spostrzegli na stole markę stemplową i chcieli ją zniszczyć, dali jednak temu spokój, gdy im powiedziano, że jest to marka ubogiego włościanina, który przyniósł podanie. Nie ruszyli też 40 kop., leżących na stole.

Wreszcie oświadczyli obecnym, że przyszli nie aby zabijać, lub rabować, „lecz zrobić porządek“, poczem napisali pokwitowanie w języku polskim w imieniu frakcyi rewolucyjnej P. P. S. o skonfiskowaniu paszportów, podali na odchodnem rękę wszystkim urzędnikom i zabroniwszy wychodzić w ciągu godziny lub dać komukolwiek znać o zajściu, zniknęli.

Służąca, która w kuchni wydała siekierę, wyjrzała przed dom i widziała trzeciego napastnika, który stał na straży. Zarządzone śledztwo i pościg w kilku kierunkach, dał wynik dopiero na stacyi Olkusz, gdzie przyszło do starcia ze strażnikami.

Oszustwo ze sztucznemi dyamentami. Z Paryża telegrafują: Dzienniki donoszą, że inżynier Lemoine, który dopuścił się oszustwa na osobie pewnego właściciela kopalni dyamentów, oszukał także wiele innych osób. Przedstawiał on, że umie fabrykować dyamenty, zaś do demonstracyj używał prawdziwych dyamentów, twierdząc, iż są one przez niego zrobione. Przed czterema laty był on karanym za fałszerstwo weksli. Obrony Lemoinea podjął się Labori. Lemoine twierdzi wobec sędziego śledczego, że umie fabrykować dyamenty, lecz że nie może zdradzić tajemnicy.

Panika podczas przedstawienia. Z Barnsiej (Hrabstwo N. Jork) telegrafują: Podczas przedstawienia kinematograficznego z niewiadomej przyczyny powstała panika, wśród której szesnaścioro dzieci znalazło śmierć, a wiele odniosło rany.

Epidemia cholery. Z Konstantynopola donosi pet. Ag. tel.: W miastach, odwiedzanych przez pielgrzymów mahometańskich, zdarza się dziennie do 200 przypadków cholery. Z tej liczby 80 prc. przypadków konczy się śmiercią.

Okręty wśród lodów. Z Rygi donosi pet. ag. tel.: Łamacz lodów „Jermak“ wyruszył stąd celem uwolnienia czterech parowców, które po opuszczeniu 5 b. m. Rygi, ugrzęzły wśród lodów.

Proces Thawa. Z Nowego Jorku telegrafują: Dzienniki donoszą, że przeciw Thawowi, zabójcy milionera White'a, powstało podejrzenie, iż przed kilku laty zamordował bogatego Amerykanina Thordsena, z którym podróżował. Thordsena znaleziono martwego na schodach kościoła św. Piotra w Rzymie. Thaw zeznał wówczas, że Thordsen popełnił samobójstwo. Przyczyna śmierci Thordsena do dnia dzisiejszego nie została zbadaną, a podejrzenie zwraca się przeciw Thawowi i wdrożonem zostało już w tej mierze śledztwo.

Mianowania w szkołach średnich. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Rada szkolna krajowa nadała posady opróżnione w szkołach średnich następującym profesorom i rzeczywistym nauczycielom: Salomonowi Mandlowi z gimnazyum w Samborze w gimnazyum II we Lwowie, Henrykowi Grossmannowi z gimnazyum w Złoczowie w gimnazyum IV we Lwowie, Witołdowi Nowakowi z gimnazyum w Drohobyczu w II gimnazyum polskiem w Przemyślu, drowi Zdzisławowi Thuliemu ze szkoły realnej w Tarnopolu w I szkole realnej we Lwowie, Władysławowi Ćwikowi ze szkoły realnej w Jarosławiu we filii gimnazyum V we Lwowie.

Dalej zamianowała rzeczywistymi nauczycielami suplentów: Franciszka Barańskiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Stanisława Cebulę w gimnazyum w Drohobyczu, Józefa Kurcza w filii gimnazyum polskiego w Tarnopolu, Jana Nosala w gimnazyum w Buczaczu, Ludwika Petryńskiego w gimnazyum polskiem w Stanisławowie, przydzielając go do gimnazyum w Sokalu, Antoniego Kruszelnickiego w gimnazyum ruskiem w Stanisławowie, Adama Münnicha w I gimnazyum polskiem w Przemyślu, Antoniego Talara w gimnazyum ruskiem w Przemyślu, Juliana Starschedla w gimnazyum w Trembowli, Szymona Kopytkę w gimnazyum w Brodach, Jana Sozańskiego w gimnazyum w Brodach, Bohdana Lewickiego w gimnazyum ruskiem w Kołomyi, Juliana Stefanowicza w gimnazyum akademickiem we Lwowie, Hermana Sternbacha w gimnazyum w Samborze, Adama Zassowskiego w gimnazyum w Drohobyczu, Abrahama Moslera w szkole realnej w Tarnopolu, Józefa Borejkę w gimnazyum w Samborze, Feliksa Czerwiń-

skiego w filii gimnazyum polskiego w Tarnopolu, Kazimierza Węgla w szkole realnej w Tarnopolu z przydzieleniem go do służby w II szkole realnej we Lwowie, Jana Aleksandrowicza w gimnazyum polskiem w Kołomyi, Jana Orzechowicza w gimnazyum w Samborze, Józefa Steczkę w szkole realnej w Jarosławiu, Jana Sitnickiego w szkole realnej w Trembowli, dra Kazimierza Ciesielskiego w gimnazyum w Trembowli.

Wreszcie zamianowała prowizorycznymi nauczycielami Michała Staronia w gimnazyum w Dębicy, Piotra Liszkowicza w gimnazyum w Jaśle i Maksymiliana Kochmanna w gimnazyum w Brodach, oraz przeniosła rzeczywistego nauczyciela Roberta Klemensiewicza z VI. gimnazyum do IV. gimnazyum we Lwowie.

Wszystkie nominacye i przeniesienia wchodzą w życie z dniem 1 lutego b. r.

Zmarli.

W Warszawie zmarł w 67 roku życia Wiktor Skokowski, magister prawa i administracyi, jeden z najstarszych prawników polskich.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 stycznia.

HOTEL KRAKOWSKI: W. Ujejski z żoną z Tarnowa, S. Szańkowski z Dziewięciołów, Inż A. Kościelecki z N. Sącza, W. Dobrzyński ze Lwowa, S. Lachnicka z Warszawy, Dr S. Kierbedź z Rostowa nad Donem, L. Kerwyn de Lyttenhowe z Namur (Belgia), W. Mrozińska z Puław (Król. Polskie), L. Żurowska z Baranowiec (Ukraina).

GRAND-HOTEL: Hr. A. Skrzyński z Zagórzan, Hr. A. Jędrzejowicz ze Staromieścia, J. Milewski ze Lwowa, B. Dembińska z Krynicy, H. Bartoszewska z Wiednia, L. v. Pauer z Wiednia, K. Limmertz z Rytra, A. K. Siedlewski z Druskiennik, W. Mac Garwey z Wiednia, R. Fatek z Wiednia, A. Wickl ze Lwowa, Prof. A. Mars ze Lwowa, A. Dianni ze Lwowa, Poseł Mars z Limanowy.

HOTEL SASKI: S. Lilienthal ze Lwowa, A. Efrem z Wrocławia, A. Kaleński z Szreniowa, S. Łasiński z Przyborowa, M. Piętkowska z Sosnowca, T. Strzelecki z Hryniorec, K. Piliński z Tarnowiec, M. Dydyński z Raciborska, Hr. P. Dzieduszycki z Mostynowa, A. Wisłocki z Warszawy, M. Papara z Warszawy, Hr. R. Morstin z Król. Pol., W. Suckow z Wrocławia, L. Edelbaum, H. Schein, M. Boros.

HOTEL POLLERA: H. Skarzyński z Sufczyna, S. Rostkowski z Warszawy, K. Adiew z Władykaukazu, M. Biedermann z Poznania, J. Sroczyński z Gorajowiec, U. Karabudakow z Władykaukazu, M. Mueller z Wiednia, J. Karśnicki z Poznania, T. Butler z Mińska, B. Pietrzykowski z Moraw, P. S. Drzewicki z Warszawy, J. Węgierski z Sarajewa, A. Diambulator z Władykaukazu, Dr W. Barbacki z Nowego Sącza, W. Bieczyńscy ze Lwowa.

ANATOL FRANCE.

Baltazar.

5)

(Dokończenie.)

— Zaraz tej nocy wyruszamy w drogę — powiedziała. — Każę ci uciąć głowę, jeżeli jeszcze przed zachodem słońca nie będzie wszystko gotowe.

Poczem, zostawszy samą, zaczęła łkać głośno.

— Kocham go! On mnie już nie kocha, a ja go kocham — wzdychała w szczerości swego serca.

Owoż, Baltazar, obserwując pewnej nocy cudowną gwiazdę, spostrzegł, zniżywszy zwrok swój ku ziemi, że jakieś długie czarne pasmo wije się zdala na piasku pustyni, jak wojsko mrówek. Powoli, to co wyglądało jak mrówki, zaczęło się powiększać i stało się o tyle wyraźnem, że król mógł już rozeznać konie, wielbłądy i słonie.

Gdy karawana zbliżała się do miasta, Baltazar rozróżnił błyszczące bułaty i czarne konie przybocznej gwardyi królowej Saby. Wkrótce dostrzegł i ją samą. Ogarnęło go wówczas wielkie pomieszanie. Czuł, że na nowo w niej się zakocha. Tymczasem na zenicie gwiazda świeciła cudownym blaskiem. Tam w dole zaś, Balkis spoczywając w lektyce, lśniącej od złota i purpury, była maleńką i świecącą jak gwiazda.

Baltazar poczuł, że ciągnie go ku niej jakaś straszna siła. Jednakże odwrócił głowę rozpaczliwym wysiłkiem i wzniósłszy oczy w górę, znowu ujrzał gwiazdę. Wtedy gwiazda przemówiła doń i rzekła:

„Chwała Bogu na wysokościach i pokój na ziemi ludziom dobrej woli!

„Weź miarę myrry, cichy królu Baltazarze, i pójdź za mną. Zawiodę cię do stóp małego dziecięcia, które przyszło właśnie na świat w stajence, pomiędzy osłem a wołem.

„A to maleńkie dziecię jest królem nad królami, pocieszać ono tych będzie, którzy chcą być pocieszeni.

„Przyzywa cię ono do siebie, bo choć twa dusza tak jest ciemną, jak twe oblicze, jednak twe serce jest proste, jak u dziecięcia.

„Wybrało cię z pośród innych, albowiem cierpiałeś i da ci bogactwo, radość i miłość.

„I rzeknie tobie: Wesoło znieść niedostatek, to jest prawdziwe bogactwo. Rzeknie ci jeszcze; Prawdziwa radość zawiera się w wyrzeczeniu się radości. Kochaj mnie, a inne wszystkie istoty kochaj tylko we mnie. albowiem ja jeden jestem miłością".

Przy tych słowach jakiś boski spokój rozlał się, jak światłość, po ciemnem obliczu króla.

Baltazar w zachwyceniu wsłuchiwał się w słowa gwiazdy. Poczuł on, że staje się innym zupełnie człowiekiem.

Sembobitis i Menkera, leżąc twarzą na kamieniach, oddawali cześć gwieździe.

Królowa Balkis przypatrywała się Baltazarowi. Zrozumiała ona, że miłość ku niej nie znajdzie więcej dostępu do jego serca, zapełnionego miłością boską. Zbladła ze złości i roz kazała karawanie natychmiast zawrócić do kraju Saby.

Gdy gwiazda skończyła mówić, król i dwaj jego towarzysze zeszli z wieży na dół. Następnie, kazawszy przygotować miarę myrry, sformowali karawanę i poszli, dokąd wiodła ich gwiazda. Długo już tak wędrowali przez jakieś nieznane kraje, a gwiazda ciągle sunęła przed nimi.

Dnia pewnego znaleźli się na rozstaju, gdzie trzy drogi się spotykały. Ujrzeli tam dwóch innych królów, idących z liczną świtą. Jeden z nich był młodym o białym obliczu. Pozdrowił on Baltazara i rzekł:

— Nazywam się Kaspar, jestem królem i niosę złoto w dani dziecięciu, które przyszło właśnie na świat w Betleem Judejskiem.

Z kolei wysunął się drugi król. Był to sędziwy starzec, a jego biała broda pierś mu pokrywała.

— Nazywam się Melchjor — rzekł — jestem królem i niosę kadzidło boskiemu dziecięciu, które przychodzi na świat, by ludziom głosić prawdę.

— I ja idę tam, gdzie wy — odrzekł Baltazar — poskromiłem swe chuci, więc też dlatego gwiazda do mnie przemówiła.

— A ja — rzekł Melchjor — ja przezwyciężłem swą pychę, więc też dlatego zostałem wezwany.

— A ja — rzekł Kaspar — pokonałem swe okrucieństwo, to też dlatego idę razem z wami.

I trzech magów odtąd razem odbywało dalszą drogę. Gwiazda, którą widzieli byli na wschodzie, ciągle ich poprzedzała, aż doszedłszy do miejsca, gdzie znajdowało się boskie dziecię, zatrzymała się.

Owoż trzej królowie, ujrzawszy, iż gwiazda się zatrzymała, wielce się uradowali.

I wszedłszy tam do domu, znaleźli dziecię z Maryą, matką jego i, padłszy przed niem na twarze, cześć mu oddali. I otworzywszy swe skarbce, złożyli mu w dani złoto, kadzidło i myrrę, jak napisano w Ewangelii.

Tłom. z francuskiego *Zofia Wróblewska*.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 11 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 272·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 269·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 256·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 243·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 106·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·10. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 447·—. Clary 40 zł. m. k. 154·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 93·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 96·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62·—. Oten 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 187·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 49·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 27·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm. 26 zł. m. 233·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 186·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 493·—

Berlin 11 stycznia Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż 11 stycznia. 3-prc. Renta 95·60. Mąka 30·70.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.